Nr. 31. Kraków 10 kwietnia 1913 r. Bezpłatny dodatek do „NOWIN". (Osobno sprzedawać nie wolno).

PRAKTYCZNA GOSPODYNI

wraz z Biblioteką powieściową „NOWIN"
- Romans i powieść -

wychodzi w każdy czwartek jako dodatek do „Nowin" — 10 tomów rocznie. —

Mody paryskie.

Dawno już nie widziało się tak szalenie kolorowych materyi, kapeluszy, piór i wstążek, jak w tym sezonie. Można na seryo będzie powiedzieć tego roku, że kwiaty będą rywalizować z toaletami pań. W magazynach jaskrawo od barw — paryżanka, mając jednak tak świetną tradycyę w ubieraniu się, nigdy nie przesadzi, a rzadko kiedy ubierze się nadzwyczajnie zwracająco uwagę, czem tak często grzeszą ich sąsiadki.

Nowości w materyach masa — a kolory przeważnie zapożyczone ze Wchodu, niektóre bardzo ładne, jak „crêpons soie imprimés" w dyskretnych barwach. Więcej jaskrawy od tej materyi będzie modny jedwab t. z. „Sada-Yama" w gorących barwach, przeważnie żółtych i czerwonych. Widziałam nowe kapelusze z tej materyi, ale wyglądają jak z papieru. Woale też noszone będą, a niektóre bardzo piękne.

Z kolorów, prócz czerwonego we wszystkich odcieniach, modny jest zielony surowy, a szczególnie żółty aż do „jaune d'or" i szafranu.

Kapelusze małe zwyciężyły i teraz już duże są zupełnie „démodés". Trzeba przynać, że ubierają bardzo misternie głowę i nie wymagają wiele ubrania. Ubierają je przeważnie wstążkami, haftowanemi bardzo kolorowo, a szczególnie girlandkami z jedwabnych maleńkich kwiatuszków.

Dziwne, że w żurnalach paryskich podają przeważnie tylko kapelusze z piórami, które są łatwiejsze do skonstruowania i banalniejsze. Pióra, które jakiś czas były zarzucone, są znów bardzo modne. Umieszczają je, jak i egrety, bardzo wysoko, ku tyłowi lub z samego przodu, albo otaczają niemi na płasko cały kapelusz.

— Spódnice są szersze, ale nie u dołu, tylko u góry; — dolna część pozostała wąska, może węższa niż zeszłego roku — zato u góry staje się coraz szersza, szczególnie w pasie.

Suknie przeważnie noszą z długiemi rękawami. Staniki noszą swobodne, szerokie, wycięte (t. j. bez wysokich kołnierzy) przeważnie przybrane tylko koronkowym kołnierzem. Kołnierzc noszą rozmaitych kształtów; najwięcej nosi się małe, skrojone fantazyjnie, zaokrąglone na ramionach i mało uwidoczniające się z przodu. Robią je z koronek, z „mousseline de soie", z płótna haftowanego i t. d.



Kostyum z niebieskiego szewiotu przybrany czarnym haftem; krótki żakiet. — Oryginalny kostyum z jedwabiu w szkocką kratę. — Bolero z niebieskiego szewiotu — do obok zamieszczonej sukni.

Kostyumy fantazyjne są bardzo modne, szczególnie w popielatych odcieniach.

Dużo żakietów robią bez kołnierzy, szczególnie te, które mają kamizelki. Kamizelki są najczęściej z wstążki haftowanej lub z grubszego jedwabiu w deseń. Bardzo ładne

Ile na świecie jest kobiet i mężczyzn.

Świat źle jest usposobiony dla starych kawalerów, nazywa ich egoistani i obciąża podatkami; a przecież na kuli ziemskiej żyje dziś pięć i pół miliona kawalerów dobrowolnych. Według ostatnich obliczeń statystycznych ziemia liczy 1.700 milionów mieszkańców, w czem mężczyzn jest o 5 i o pół miliona więcej niż kobiet. Gdyby nawet wszystkie kobiety wyszły za mąż, zostałoby tych pięć i pół miliona samotnych „biedaków" ze tak powiem. Liczba ich jednak jest znacznie większa, jeśli się weźmie pod uwagę, iż niemało jest mężczyzn hołdujących wielożeństwu, jak też i to, że nie wszystkie kobiety chcą wyjść za mąż. Momenty te są bardzo doniosłe i z pewnością liczbę żyjących w celibacie mężczyzn podnoszą bodaj czy nie do trzeciej potęgi.

Stosunek liczby mężczyzn do liczby kobiet jest w różnych krajach różny. W Europie na 1000 mężczyzn wypada 1027 kobiet. Dwadzieścia siedm mieszkanek Europy na tysiąc musi żyć w panieńskim stanie, chyba że zwróci łaskawe oczy na czarnych lub żółtych wielbicieli. Tak tedy starzy kawalerowie w Europie nie mogą się wymawiać brakiem kobiet, na pozór bowiem mieliby raczej „embarras du choix". I nic tu nie znaczy klimat, bo oto w Afryce rzeczy mają się podobnie, jeśli nie gorzej. Na tysiąc mężczyzn przypada tam 1045 kobiet; zato w Ameryce mamy na tysiąc mężczyzn 964 kobiet, w Azyi 961, w Australii 937. Niektóre okolice są szczególnie brakiem kobiet „dotknięte". Tak n. p. w Alasce jest 389 kobiet na tysiąc mężczyzn.

Co jest lepsze? Oczywiście, im gdzie kobiet jest mniej, tem lepsze one mają warunki, tembardziej są cenione, pieszczone, szanowane. W takich okolicach kobieta, jako bardzo pożądana, może stawiać swoje warunki, mężczyzna stoi na drugim miejscu.

Lepsze warunki ma za to mężczyzna tam, gdzie kobiet jest więcej. I tak w Europie każdy mężczyzna może się ożenić, jeśli zechce, nie każda panna może wyjść za mąż. Stąd—feminizm. Anglia, ojczyzna sufrażystek, wykazuje największą ilość niezamężnych kobiet.

Feminizm w rzeczywistości jest sprawą bardzo ważną. Różni uczeni biorą stronę kobiet, kwalifikując niechęć mężczyzn jako

są kamizelki z koronki z szalowym kołnierzem; zamiast szerokich żabotów, ozdobione maleńką krawatką z ciemnego jedwabiu. Przy kostyumach spacerowych najmodniejsze są zawsze bluzki białe; robią je z „crépons de soie“ lub batystu. Do kostyumów wizytowch używają bluzki w tym samym odcieniu, co kostyum.

Kostyum wizytowy modny jest bardzo z mory różnokolorowej; noszą też żakiety z mory a spódniczkę z sukna.

Nowością jest bardzo piękny aksamit jedwabny: „Duvetin“. Ma nadzwyczajną giętkość; szczególnie w fałdach ślicznie się załamuje.

Modne są zamiast woreczków, mufki z „mousseline de soie“, koloru toalety.

Czerwona parasolka.

Kilka ostatnich lat, kiedy panie nasze, używając olbrzymich kapeluszy, dających ostateczną ochronę przed słońcem, obchodziły się doskonale bez parasolek — wyrugowano je w przeważającej części z ogólnego użycia. Z obecnym jednak sezonem powracają one z powrotem i to tak stanowczo, że dzisiaj parasolka stanowi niezbędny szczegół toalety.

Poprzednio była parasolka doskonałem uzupełnieniem letniej toalety, zawsze dyskretna w kolorze, harmonizując się najwyżej z kostyumem z surowego jedwabiu. Zielona już była nieledwie „schocking“. Obecnie nastąpiła zmiana radykalna w tym kierunku: stała się ona niezbędnym rekwizytem toaletowym, jego nieodłączną przynależytością, a — w myśl wymagań najnowszej mody w kolorze nie tylko może ale i musi być możliwie jak najbardziej żywa, a nawet krzycząca.

Ostatnim wyrazem mody są parasolki czerwone: rzuca ona przedwszystkiem dyskretny a efektowny cień na twarz i doskonale zgadza się w tonie z białą suto upinaną gazą w formie żabotu, tak dzisiaj modną przy każdej toalecie.

Z drugiej strony, wobec małych kapeluszy jest ona niezbędną wprost jako ochraniacz przed promieniami słońca, a nadto zadaniem jej także jest „stonowanie“ zbyt nieraz jaskrawych kolorów sukni, skrzących się w pełnem świetle słońca. Wreszcie ochrania ona także doskonale żywe kolory toalety przed spłowieniem.

Parasolka więc najmodniejsza, przeważnie czerwona, zrobioną jest z jedwabiu, a zdobi ją "makizetta“ albo wszywane lub „a priori“ tkane bordiury, obiegające parasolkę do około. Nie dosyć na tem. Nawet przy innego koloru parasolkach np. zielonych, szarych, białych lub surowego jedwabiu, widzieć można bardzo często czerwone szlaki, tkane lub haftowane. Nie brak także parasolek, na zewnątrz utrzymanych w kolorze czarnym, wewnątrz zaś blado-niebieskim, lub zewnątrz lila a wśrodku czerwonym, lub naodwrót. W końcu miłą a efektowną modę stanowią parasolki zewnątrz pozornie blado-niebieskie, które jednakże, w chwili otwacia, zmieniają kolor na czerwony.

Przewodnik przemysłowy dla pań.

Magazyny konfekcyi w Krakowie.

Marya Prauss Rynek gł. 7. Tel. 132. Pierwszorzędny magazyn konfekcyi, skład bielizny i pracownia sukien damskich.

Sobolewski Ignacy Grodzka 3. Tel. 2022. Magazyn gotowej konfekcyi damskiej.

Bracia Sperber Rynek gł. 30. Damska i męska konfekcya w wielkim wyborze.

S. Hirschfeld Rynek 14. Konfekcya damska.

Krawczynie damskie i krawcy w Krakowie.

„Wanda“ ul. Karmelicka 14. Pracownia sukien i kostyumów damskich.

„Stow. św. Antoniego“ ul. Zwierzyniecka 10 i Bracka 5. Pracownia sukien i okryć damskich.

Marya Sikorowicz Floryańska 16. Pracownia sukien i kostyumów angielskich.

Tadeusz Węglarski Rynek gł. 19. Telefon 1518. Pracownia sukien damskich.

Marya Truszkowska ul. św. Marka 27. Pracownia sukien i okryć damskich.

c. d. n.

Jak się tyje?

Niejedna z pań ma powód do żalenia na zbyt szczupłe kształty i radaby nabrać tuszy. W tym celu należy przeprowadzić specyalną kuracyę, zwaną przez niemieckich doktorów *Masteur*. Ta kuracya polega na bardzo intensywnem odżywianiu się; nadmiar pokarmu, którego organizm nie może spożytkować, organizm przerabia na tłuszcz, który się osadza i na muszkuły. — Przedewszystkiem przy takiej kuracyi trzeba jeść często; głównymi pokarmami są mięso, jaja, ryby i mleko. Jaja można spożywać w każdej formie, natomiast należy wystrzegać się potraw, które wywołują uczucie sytości jak np. wędzonka pieczeń wieprzowa i t. p. Tłuszczu trzeba spożywać jak najwięcej, najlepszym jest świeże masło. Można pół funta masła dziennie konsumować z chlebem, w sosie i t. p. Sery są także przydatne. Natomiast jarzyn nie należy jeść zbyt wiele; są za mało pożywne a zapychają żołądek — Cukier i słodycze bardzo przyczyniają się do tycia. — Z napojów mleko stoi na pierwszym planie; potem idzie piwo, o ile pacyent wogóle przyzwyczajony jest do piwa. Kto zwykł pić wino, może pić dalej kieliszek. — W ostatnich czasach zwiększają jeszcze pożywczą wydatność potraw różnemi sztucznemi preparatami aptekarskiemi, które jednak przeważnie nie mają znaczenia i służą właśnie tylko do zwiększania niewiary pacyenta w skuteczność kuracyi. Wszystkie te kuracye odnoszą jednak dopiero wtedy pożądany skutek, jeżeli pacyent posiada zupełny spokój i może leżeć w łóżku. Osoby, które bardzo chudną lub są chore, powinny bezwarunkowo leżeć w łóżku.

Najzwyklejszy środek, aby nabrać tuszy — polega na piciu kilku kwart mleka dziennie, dodatkowo do zwykłego pożywienia.

Przepisy kulinarne.

Barszcz małoruski (proporcya na 6 osób). Z 2 funtów mięsa wołowego z włoszczyzną ugotować bulion, 4 cebule, pół buraka drobno pokrajać i razem podsmażyć na nerkowym tłuszczu, o tyle, by cebula była biała i miękka, osypać trochę białą mąką i znowu podsmażyć, pilnując, by cebuli nie zrumienić; pokrajać trochę kapusty na duże kawałki, wlać dwie szklanki pomidorowego sosu (kto lubi kwaśny barszcz można więcej), dodać koniecznie 3 kawałki cukru, włożyć to wszystko do garnka, zalać ugotowanym, przecedzonym bulionem i gotować aż kapusta i buraki zmiękną; podczas gotowania garnek powinien być przykryty. Dodać do barszczu 3—4 kartofle, gdy się należycie ugotują zlać do wazy. Kto lubi zabielany, to dodać śmietany.

Ziemniaki młode — jak je gotować, aby były smaczne i sypkie? Cóż łatwiejszego jak ugotować ziemniaki? Nieprawdaż? Jednakowoż tak często podają na stół ziemniaki wodniste, bez smaku, niedogotowane, mdłe... Oto przepis znamienity na gotowanie ziemniaków, odnoszący się głównie do młodych. Po obraniu kartofli wstawić je na blachę, zalawszy wodą gorącą, osolić i dodać wiązkę kopru. Kiedy ziemniaki są już nawpół ugotowane, odlać od nich wodę, pozostawiwszy ze dwie łyżki takowej, dodać do tejże dobrą łyżkę świeżego masła i tak dalej dusić. Jeżeli kartofle są bardzo wodniste, to dusić bez przykrycia. Przy wydaniu na stół obsypać drobno siekanym koperkiem. Tak przyrządzone ziemniaki są zawsze sypkie, wonne. Masła nie należy szczędzić.

Obiady gospodarskie.

Dyspozycye na tydzień z uwzględnieniem pory roku.

Piątek 11 kwietnia.

Zupa rumiana (postna z kluseczkami. Sandacz z masłem z jajami. Łazanki zapiekane z serem.

Sobota 12 kwietnia.

Barszcz z uszkami. Pieczeń wołowa z buraczkami i makaronem. Kompot mieszany.

Niedziela 13 kwietnia.

Zupa szczawiowa (ze świeżego szczawiu) z przysmażanemi ziemniaczkami. Pieczeń cielęca na dziko z sałatą. Legumina czekoladowa.

Poniedziałek 14 kwietnia.

Rosół z makaronem. Sztuka mięsa z sosem szczypiórkowym z kartofelkami. Groch szablasty na kwaśno. Naleśniki z marmoladą.

Wtorek 15 kwietnia.

Zupa pomidorowa czysta z grzankami. Pieczeń wieprzowa z kapustą i ziemniakami. Kompot ze śliwek suszonych.

Środa 16 kwietnia.

Kapuśniak z kartofelkami. Kotlety, sos kaparowy, kaszka częstochowska. Omlet z sokiem.

Czwartek 17 kwietnia.

Zupa grochowa. Wędzonka z chrzanem. Kompot z pomarańczy.

---

barbarzyństwo. Kobieta samodzielna zyska pod każdym względem. Jeśli zechce wyjść za mąż, to nie z konieczności, ale, by uczynić zadość powołaniu. Wówczas dom i rodzina nie będą dla niej konsekwencyą nieuniknioną, ale upragnioną, inaczej też będzie dbała o ognisko domowe, inaczej będzie wychowywała dzieci. Z drugiej strony rozgoryczenie jest łatwo zrozumiałe wobec tego, że jak dotychczas, kobiety walczą o chleb, wypierają mężczyzn z różnych stanowisk i utrudniają im zarobkowanie.

W związku z tem są studya biologów i lekarzy, którzy dążą do odkrycia sposobu, w jakiby z góry dała się określić płeć dzieci mających się narodzić.

Z różnych prób na uwagę zasługuje wynalazek dra Robinsona, który wraz z asystenten prof. Grassiago w Rzymie, z drem Carlo Basilem doszedł wreszcie rzekomo do pewnych wyników. Nie wdajemy się w szczegóły tego wynalazku, zrozumiałe tylko dla specyalistów. Zapewne nie jest to też dostateczne rozwiązanie tego biologicznego zagadnienia, niemniej należy rzecz traktować poważnie, skoro francuska akademia przyznała pracy dra Robinsona nagrodę.

Jakie będą następstwa tego wynalazku, o ile istotnie pokaże się, że on ma jakąś wartość praktyczną?

Można je z góry przewidzieć. Ponieważ chłopcy sprawiają rodzicom mniej kłopotu i, jak się zwykle mówi, łatwiej sobie dają w życiu radę, rodzice będą się starali mieć samych tylko synów. Zwolna kobiet będzie mniej na świecie. Europa pod tym względem zmieni się i stanie się podobną do Ameryki, do Azyi, wreszcie do Alaski.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie